

RAFAŁ KLEPKA

KRYZYS POLITYCZNY LAT 2010-2011 W KRÓLESTWIE BELGII – GENEZA I MOŻLIWE NASTĘPSTWA

W marcu 2011 roku Belgia pobiła rekord świata w zakresie długości trwania parlamentarnego impasu polegającego na braku możliwości sformułowania rządu. Wystarczy lektura tytułów artykułów z polskiej prasy, by wspomnieć: *Belgia coraz bliżej rozpadu* z „Gazety Wyborczej”, *Belgii znowu grozi rozpad* z „Dziennika” czy *Belgia się rozpada!* z „Faktu”¹, by stwierdzić, iż sytuacja w państwie, określanym niejednokrotnie jako stolica czy serce Europy, daleka jest od stabilności. Trudności w osiągnięciu porozumienia pomiędzy flamandzkimi i walońskimi ugrupowaniami zasiadającymi w parlamencie, które trwają od dnia wyborów federalnych, a więc od 13 czerwca 2010 roku, prowokują zarówno opinię publiczną, jak i badaczy życia politycznego do refleksji na temat kolejnych reform państwa belgijskiego. Samo jego przekształcenie z unitarnej w federalną, które dokonało się oficjalnie na początku lat 90. ubiegłego stulecia, na krótko tylko poprawiło relacje pomiędzy zamieszkującymi Belgię grupami etnicznymi. Pojawia się też nieuchronne pytanie o to, czy formuła wspólnego państwa Flamandów i Walonów nie wyczerpała się, czego nieuchronną konsekwencją będzie rozpad państwa. Zarysowane wątpliwości i problemy dotyczące belgijskiego systemu politycznego prowokują do próby prezentacji genezy obecnych trudności, tkwiących w istocie w samej konstrukcji państwa belgijskiego.

¹ Zob. T. Bielecki, „*Belgia coraz bliżej rozpadu*”. „Gazeta Wyborcza” 14.06.2010, „*Belgii znowu grozi rozpad*”. „Dziennik” 23.11.2009, D. Bandurska, „*Belgia się rozpada!*”. „Fakt” 14.06.2010.

Ludność Belgii składała się od początku istnienia tego państwa z dwu odrębnych grup etnicznych – Flamandów pochodzenia germańskiego, zamieszkujących północną część kraju, oraz Walonów pochodzenia romańskiego, zamieszkujących środkową i południową część kraju. Do różnic etnicznych należy dodać także językowe. Flamandowie posługują się dialektem holenderskim, określanym jako flamandzki bądź niderlandzki, i stanowią większą część populacji, podczas gdy Walonowie, określanii jako frankofoni, używają języka francuskiego. Już ta różnica sprawia, iż Belgia nazywana jest „krajem dwu języków”: Royamue de Belgique oraz Koninkrijk België². Sama stolica państwa, Bruksela, stanowi francuskojęzyczną enklawę wśród ludności flamandzkiej³. Okoliczności powstania tego, unitarnego przez ponad półtora wieku, państwa pozwalają dopatrywać się już w jego najdawniejszej historii przyczyn sporu etnicznego, który w następstwie doprowadził do federalizacji królestwa.

André-Paul Frogner i Jacek Wódz, podejmując refleksje na temat systemu politycznego Belgii, wskazują, iż królestwo to może odwoływać się do rzymskich tradycji narodu belgijskiego, który jednak przed 1830 rokiem nigdy nie zaistniał w ramach jednolitego państwa⁴. Narodziny Belgii poprzedza okres współistnienia jej terytoriów w ramach Niderlandów. Królestwo to składało się z Belgii i Holandii, przy czym pomiędzy mieszkańcami dwóch części kraju od początku realizacji postanowień kongresu wiedeńskiego, w wyniku którego doszło do utworzenia państwa w takim kształcie, istniały znaczące różnice, z czasem prowadzące do napięć i konfliktów. Holandia miała za sobą dwa wieki tradycji własnej państwowości, dominował tu protestantyzm, a gospodarka opierała się na handlu i żegludze. Językiem oficjalnym był niderlandzki. Tymczasem Belgia, bez tradycji krótkotrwałej nawet państwowości, liczyła o 1,5 miliona więcej mieszkańców głównie wyznania katolickiego, posługujących się w stosunkach oficjalnych językiem francuskim. Brak tradycji tolerancji religijnej oraz przemysł i rolnictwo wymagające interwencji państwowej w części belgijskiej dopełniały listę daleko idących różnic pomiędzy mieszkańcami Niderlandów⁵. Nadto zwrócić należy uwagę na fakt, iż król Wilhelm I, będący wcześniej wielkim księciem państwa holenderskiego, nie liczył się z opiniami i specyfiką Belgów. Mimo sprze-

² B. Tajgunow, *Królestwo Belgii*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1976, s. 64.

³ G. Smith, *Życie polityczne w Europie Zachodniej*, Wydawnictwo Puls, Londyn 1992, s. 370.

⁴ A. P. Frogner, J. Wódz, *System polityczny Belgii. Refleksja socjopolityczna* [w:] *Oblicza decentralizmu*. Red. J. Iwanek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1996, s. 72.

⁵ A. Głowacki, *System polityczny Belgii*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1995, s. 15.

ciwu tych ostatnich wobec nowelizacji konstytucji, z uwagi na proklamowaną swobodę religijną, władca uznał, że zmiana obowiązuje także Belgów. Sprzeciw wobec holenderskiego dyktatu był silny i płynął z wielu stron. Konserwatywni katolicy byli przeciwni nadzorowi monarchy protestanckiego nad sprawami wewnątrzkościelnymi, zaś liberałowie krytykowali niemal absolutystyczny charakter monarchii Orańskiej.

Tak rysujące się sprzeczności z całą mocą dały znać o sobie w 1830 roku na wieść o wybuchu rewolucji lipcowej we Francji. Belgowie opanowali stolicę, powstańcy antyholenderscy utworzyli rząd tymczasowy, by w końcu, 4 października 1830 roku, proklamować niepodległość Belgii⁶. Łatwo uświadomić sobie, iż w obliczu osiągniętego zwycięstwa, a następnie konieczności walk z Holendrami o utrzymanie świeżo zdobytej niepodległości, wśród Belgów istniało silne poczucie jedności. W tej sytuacji powstałe państwo miało unitarny charakter, wszyscy poddani nowego królestwa podlegali tedy jednej centralnej władzy politycznej, reprezentowanej przez monarchę, parlament narodowy i rząd. Okoliczności zewnętrzne, a więc znalezienie się w jednym organizmie państwowym z Holendrami oraz wyzwolenie się spod ich władztwa, doprowadziły do powstania nowego państwa, w którym jedynie euforia wyzwolenia przyćmiła problemy, które narastać miały w kolejnych dziesięcioleciach. W chwili narodzin niepodległej Belgii przekonanie, iż składa się ona z dwóch regionów etnolingwistycznych, nie było powszechne. Nie myślano wówczas o różnicach dzielących ludność mającą romańskie i germańskie korzenie kulturowe. Nie traktowano poszczególnych części kraju jako odrębnych jednostek społecznych czy politycznych. W okresie tym nie używano także nazw Flandrii i Walonii dla określenia północnej i południowej części kraju. Taki stan rzeczy sprawiał, iż konstytucja z 1831 roku nie zawiera określeń, które wskazywałyby na istnienie różnych wspólnot w państwie belgijskim⁷. Przyjęte rozwiązania, a więc wprowadzenie unitarnej struktury terytorialnej królestwa, uznać można za przesłankę ku wskazaniu, iż tak sztuczny twór, powstały za sprawą zrzucenia obcego, zewnętrznego panowania, z czasem musiał ewoluować bądź ku rozpadowi państwa na dwie części, bądź ku rozwiązaniu federalnemu.

Zasadniczym czynnikiem, który doprowadził do ewolucji systemu politycznego Belgii, były przede wszystkim różnice w celach i interesach

⁶ Szerzej na temat rewolucji 1830 roku: Ch. De Bavay, *Histoire de La Revolution Belge de 1830*, Bibliolife, New York 2008.

⁷ V. Philips, P. Vermeersch, *Belgia: geneza i organizacja państwa federalnego*. „*Studia Europejskie*” 1998, nr 1, s. 70-71.

każdej z grup etnicznych. Spory były tak poważne, iż Walonowie wykazywali nawet chęć przyłączenia ich części państwa do Francji⁸. Konflikty i wewnętrzne animozje uzewnętrzniały się przede wszystkim w postulatach dotyczących szkolnictwa i języka urzędowego. Można wskazać cztery wyraźne etapy w procesie przekształcenia Belgii z państwa unitarnego w federalne. Pierwszym są reformy z 1970 roku. Wówczas to w parlamencie powołano grupy językowe i wprowadzono zasady parytetu w składzie rządu dla przedstawicieli grup niderlandzkojęzycznej i francuskojęzycznej. Ponadto zdecydowano się na system określany jako alarmowy. Grupa językowa, odczuwająca zagrożenie dla swoich interesów w zgłoszonym projekcie ustawy, miała prawo zgłosić wniosek wyrażający zastrzeżenie, co zawieszало procedurę ustawodawczą i kierowało projekt do szerszej konsultacji. Drugi etap przekształcania państwa nastąpił w 1980 roku. Utworzono wówczas trzy regiony: flamandzki, waloński i stołeczny w Brukseli oraz Wspólnotę Niemieckojęzyczną. Regiony otrzymały też wyodrębnione kompetencje oraz powołano Sąd Arbitrażowy, przemianowany w 2007 roku na Sąd Konstytucyjny, służący rozwiązywaniu sporów kompetencyjnych. W latach 1988–1989 powstają definitywne instytucje regionalne, poszerzone zostają kompetencje wspólnot. Zakończenie budowy federacji zakończone zostaje w 1993 roku przyjęciem 14 lipca zmian w konstytucji określających federalną strukturę państwa⁹.

Kolejną płaszczyzną różnicującą Flamandów i Walonów był rozwój gospodarczy każdej z części kraju oraz warunki socjalne. Początkowo Flandria miała charakter rolniczy, a Walonia, jako teren rewolucji przemysłowej, dyktowała rytm gospodarki całego kraju. Po II wojnie światowej nastąpiły daleko idące zmiany. Porty Flandrii, jej dogodne drogi wodne i szlaki lądowe, wykwalifikowani robotnicy zostały odkryte przez amerykański kapitał, który zaczął inwestować w tę część kraju. Tymczasem niska cena ropy sprawiła, że skończył się popyt na wydobywany w Walonii węgiel kamienny. Następnie w latach sześćdziesiątych kryzys ogarnął walońskie hutnictwo¹⁰. Taka zmiana proporcji w zakresie rozwoju pociągnęła za sobą pojawienie się nowych lub ożywienie wygasłych nacjonalizmów i dążeń separatystycznych.

⁸ A. Głowacki, *Regulacja konsensusu pomiędzy Flamandami a Wallonami w Belgii*. „*Studia Nauk Politycznych*” 1984, nr 4, s. 80.

⁹ W. Skrzydło, *Wstęp [w:] Konstytucja Belgii. Tekst jednolity z 14 lutego 1994*, tłum i wstęp W. Skrzydło, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996, s. 12-13.

¹⁰ A. Bilik, *Belgijskie spotkania*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1980, s. 26 i n.

Próbie rekonstrukcji wydarzeń, które doprowadziły do ewolucji Belgii od państwa unitarnego do federalnego, rozpocząć wypada od przypomnienia, iż oderwanie się terenów współczesnego Królestwa Belgii od Niderlandów i utworzenie w 1830 roku własnego państwa początkowo wydawało się zmianą tak korzystną, iż nie zastanawiano się nad spójnością nowego organizmu państwowego. Konstytucja przewidywała wolność używania języka, jednak jeszcze w listopadzie 1830 roku Rząd Tymczasowy wydał dekret wprowadzający język francuski jako jedyny urzędowy, oficjalnie obowiązujący w prawodawstwie, urzędach, szkolnictwie, sądownictwie i wojsku. Ten sam dokument określał języki flamandzki i niemiecki jako dialekt „*zróżnicowany nie tylko między poszczególnymi prowincjami, ale nawet poszczególnymi miejscowościami*”¹¹. Szczegółowa analiza rozmieszczenia poszczególnych dialektów językowych na terenie nowego państwa nie pozwala jednak na stwierdzenie, iż flamandzki rzeczywiście stanowił język zdecydowanej mniejszości. Dużą rolę odrywał natomiast fakt, iż francuski był językiem ludności bardziej wpływowej. Posługiwali się nim mieszkańcy południowych prowincji walońskich, gdzie rozwinięte były górnictwo i przemysł, ponadto wpływowe, choć niewielkie liczebnie, grupy francuskojęzyczne zamieszkiwały na północy kraju w dużych miastach flamandzkich, głównie w Gandawie, Antwerpii oraz Brukseli. Historyczne i kulturowe uwarunkowania sprawiły, iż językiem francuskim posługiwały się głównie wyższe klasy społeczne. Choć były to społeczności pochodzenia flamandzkiego, na przestrzeni XIX wieku zaczęły używać francuskiego, gdyż ten był językiem edukacji i kultury niemal całej Europy. Ludność flamandzka, zamieszkująca głównie północną część kraju, pozostała przy tradycyjnym języku niderlandzkim, co tłumaczyć można głównie rolniczym charakterem tych terenów, do których język europejskiej kultury ludzi wykształconych miał zdecydowanie mniejszy dostęp¹².

Zarysowany podział państwa belgijskiego i przyjęte rozwiązania, dotyczące ustanowienia języka francuskiego oficjalnym, tylko początkowo nie rodziły komplikacji. Rządząca burżuazja uważała wręcz, iż ujednolicenie języka wpłynie na wzmocnienie tożsamości narodowej Belgów. Osiągnięcie takiego stanu było bardzo trudne, co wynikać mogło chociażby z faktu, iż według danych ze spisu ludności z 1846 roku, przyta-

¹¹ J. Łaptos, *Historia Belgii*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1995, s. 172.

¹² E. Fix, *Niedergang des Nationalstaates? Zur konstitutiven Rolle des nation-building für die Genese von Regionalismen. Das Paradigma Belgien*, Verlag Peter Lang GmbH, Frankfurt am Main 1991, 121-128.

czanych przez Vèrenique Philips i Petera Vermeerscha, 57% ludności mówiło po niderlandzku, a tylko 42% używało języka francuskiego¹³. Ponadto kolejne dziesięciolecia zmieniały ten podział na niekorzyść Walonów. Według innych danych w latach 1875-1880 50,5% wszystkich mieszkańców Królestwa Belgii zamieszkiwało prowincje niderlandzkie, 42,5% mieszkało w prowincjach francuskich, zaś 7% w aglomeracji brukselskiej. W 1962 roku Walonię zamieszkiwało 33% ogółu Belgów, w 1980 już tylko 28%, zaś 60% stanowili mieszkańcy Flandrii¹⁴. Już pierwsze dziesięciolecia funkcjonowania niepodległej Belgii dowiodły, że mieszkańcy prowincji północnych, którzy nie znali języka francuskiego, mieli powody do tego, by czuć się obywatelami drugiej kategorii. Przykład takiego stanu rzeczy może stanowić zamknięcie dostępu do funkcji cywilnych i wojskowych, co jak wskazywały władze, miało zmusić Flamandów do nauczania się francuskiego, by mogli również zajmować wysokie stanowiska państwowe¹⁵.

Wbrew oczekiwaniom rządzącej francuskojęzycznej burżuazji, społeczność flamandzka nie poprzestała na beczynnym oczekiwaniu na ewentualne zmiany w przyszłości, ale rozpoczęła walkę o uznanie swoich praw językowych¹⁶. Flamandzki pisarz, Philip Blommaert, uważany za jednego z inicjatorów ruchu flamandzkiego, już w latach 30. XIX wieku postulował uznanie języka niderlandzkiego w całym królestwie jako równoprawnego z francuskim. W 1840 roku wystosowano petycję w sprawie uznania niderlandzkiego w urzędach, sądownictwie, na uniwersytecie w Gandawie i w szkolnictwie we Flandrii oraz powołania Akademii Flamandzkiej. Na początku swego istnienia ruch flamandzki, którego członkowie określani byli jako „flaminganci”, skupiał głównie filologów i literatów. Artyści tacy, jak Jan Frans Willemss czy Hendrik Conscience, w 1847 opublikowali „*Manifest ruchu flamandzkiego*”. Zawierał on szereg postulatów, świadczących o poszerzeniu katalogu oczekiwań formułowanych wobec rządu, który nie ustosunkował się pozytywnie do wspomnianej petycji. Poza żądaniami wymienianymi w poprzednim dokumencie, wskazywał na konieczność wprowadzenia języka flamandzkiego do wszystkich instytucji narodowych, mających swoją siedzibę w regionach flamandzkich, stosowania dwóch języków narodowych we

¹³ V. Philips, P. Vermeersch, op. cit., s. 71.

¹⁴ L. Gènicot, *La Wallonie: un passè pour un avenir*, Institut Jules Destrèe, Bruxelles 1986, s. 81.

¹⁵ M. Uyttendaele, *Institutions nationales de la Belgique*, Bruylant, Bruxelles 1997, s. 38.

¹⁶ R. Jankowska, *Wokół problemu tożsamości narodowej Belgów* [w:] *Między socjologią polityki a antropologią polityki*. Red. J. Wódz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 115.

wszystkich ogłoszeniach, komunikatach, drukach sądowych przeznaczonych dla mieszkańców obydwu części państwa, obowiązek zdawania języka flamandzkiego przez oficerów armii belgijskiej, a nawet na potrzebę wspierania teatru flamandzkiego¹⁷.

Reakcją rządu na formułowane postulaty było głównie oburzenie oraz odsuwanie problemu do bliżej nieokreślonej przyszłości. Determinacja ruchu flamandzkiego doprowadziła do powołania w 1856 roku Komisji do Zbadania Skarg Flamandzkich. Opracowała ona raport, który sugerował przeprowadzenie zmian idących w kierunku szerszej możliwości posługiwania się językiem flamandzkim. Dopiero dwa lata po przedstawieniu treści raportu rząd wyraził swoje stanowisko w jego sprawie. Ówczesny szef rządu wskazał, iż proponowane rozwiązania są niezgodne z organizacją polityczną i administracyjną Królestwa Belgii¹⁸. Nietrudno domyślić się, iż taka decyzja prowadziła do konsolidacji ruchu flamandzkiego, czego wyrazem było powstanie Vlamingen Vuuruit w 1958 i Vlaemsch Verbond w 1961 roku, ruchów skupiających zwolenników uznania języka większej części belgijskiego społeczeństwa oficjalnym. Argumentów zwolennikom takiego rozwiązania dostarczyły głośne procesy sądowe, w których na karę śmierci czy więzienia skazani zostali oskarżeni, którzy nie znając języka urzędowego, nie mieli możliwości obrony. Głośną była także sytuacja, w której flamandzki robotnik nie chciał podpisać wypełnionego po francusku aktu urodzenia, gdyż nie rozumiał jego treści¹⁹. Między innymi te wydarzenia doprowadziły do pierwszych ustępstw ze strony rządu. 17 sierpnia 1873 roku uchwalona została ustawa, która pozwalała na używanie języka flamandzkiego w sądownictwie, w sytuacji, gdy oskarżony nie znał francuskiego. Ograniczeniem w stosowaniu niniejszego przepisu był nagminnie zdarzający się brak znajomości niderlandzkiego ze strony sędziów²⁰. Nie zmienia to faktu, iż samo wprowadzenie wspomnianej ustawy, a już kilka lat później kolejnych regulujących stosowanie języków w szkolnictwie średnim i administracji, uznać można za wielki sukces ruchu flamandzkiego.

Zwycięstwo w 1884 roku Partii Katolickiej oraz powstanie Belgij-skiej Partii Robotniczej, w której program wpisane było dążenie do realizacji zasady równości wszystkich obywateli, przyczyniły się do eskalacji żądań ruchu flamandzkiego. Jego kolejnym sukcesem było uchwalenie w kwietniu 1898 roku ustawy o równości, która nadawała ten sam status

¹⁷ J. Łaptos, op. cit., s. 173.

¹⁸ R. Jankowska, op. cit., s. 115.

¹⁹ J. Łaptos, op. cit., s. 174.

²⁰ R. Jankowska, op. cit., s. 115.

tekstom ustaw i ordonansów królewskich wydawanych w obydwu używanych w Belgii językach. Zasadniczy problem, który tkwił w fakcie, iż uchwalone ustawy nie zawsze znajdowały odzwierciedlenie w rzeczywistości, dał o sobie znać z pełną mocą w czasie I wojny światowej. Oficerowie belgijscy nie znali na ogół języka flamandzkiego, podczas gdy większość żołnierzy, wskutek zakłócenia mobilizacji w Walonii przez nagłe wtargnięcie niemieckich sił zbrojnych, pochodziła z Flandrii. Z kolei okupanci niemieccy nie omieszkali celowo podsycać tarć i animozji narodowościowych. Koniec wojny przynosi jednak słynną mowę tronową Alberta I, który w listopadzie 1918 roku potwierdził równość obu języków²¹.

Dla dokonania pełnej charakterystyki wewnętrznych uwarunkowań funkcjonowania państwa belgijskiego nieodzowne wydaje się wskazanie, iż postulaty ruchu flamandzkiego i jego zdobycze nie pozostały bez echa w środowiskach walońskich. W drugiej połowie XIX wieku ukształtował się tedy ruch, który *per analogiam* przyjęło się określać jako waloński. Jego narodziny tłumaczyć można z jednej strony wywołanym przez ruch flamandzki poczuciem odrębności, z drugiej zaś uruchomieniem mechanizmów obronnych. Początkowo aktywność Walonów wiązała się z działaniami literatów i filologów, broniących wyższości języka francuskiego nad, jak go pogardliwie określano, „flamandzkim bełkotem”²². Walonowie obawiali się, iż proponowane zmiany będą oznaczać, iż dwujęzyczność będzie obowiązywać także we francuskojęzycznej części Belgii. Jeden z walońskich poetów, Albert Mockel, już w początkowym okresie działania ruchu walońskiego wygłaszał hasło: „*Walonia dla Walonów, Flandria dla Flamandów, a Bruksela dla Belgów*”. W praktyce jednak działania nowego ruchu stanowiły kamuflaż dla zasadniczego dążenia do utrzymania supremacji języka francuskiego w jednolitym państwie belgijskim²³. Dla osiągnięcia swoich celów walońscy intelektualiści występowali z licznymi inicjatywami, takimi jak założenie miesięcznika „La Wallonie”, publikacja „Katechizmu walońskiego” czy organizowanie kongresów walońskich. Działania ruchu walońskiego nie pociągały za sobą znacznego poparcia społecznego, a jego zasadniczym celem w pierwszym okresie działania było opóźnianie prawnej „niderlandyzacji” życia publicznego w kraju.

Okres międzywojenny niósł za sobą nowe okoliczności, które, poza kwestią językową, różnicowały coraz bardziej obydwie grupy etniczne

²¹ B. Tajgunow, op. cit., s. 65.

²² V. Philips, P. Vermeersch, op. cit., s. 75.

²³ Por. Ibidem, s. 76, J. Łaptos, op. cit., s. 192.

zamieszkujące Belgię. W szczególności godne uwagi wydaje się wskazanie, iż przemysł flandryjski rozwijał się o wiele szybciej niż waloński, co sprawiło, że na początku lat dwudziestych zatrudniał większość robotników belgijskich. Poza tym, między innymi w konsekwencji wejścia w życie w 1914 roku ustawy o powszechnym nauczaniu na poziomie podstawowym oraz postępującej „niderlandyzacji” szkół średnich, nastąpiła daleko idąca emancypacja kulturalna Flamandów. W obliczu takich zmian postulaty ruchu flamandzkiego stawały się coraz trudniejsze do odrzucenia. Były one bowiem głosem, tak jak i przedtem liczniejszej, ale teraz też lepiej wykształconej, bardziej świadomej i rosnącej w siłę ekonomiczną, części belgijskiego społeczeństwa. Ruch flamandzki po I wojnie światowej można podzielić na dwa zasadnicze nurty. Pierwszy z nich opowiadał się za reformami, które dokonywane będą w ramach państwa belgijskiego, opierającymi się na pełnym wprowadzeniu języka niderlandzkiego do szkolnictwa, administracji, sądownictwa oraz podziale armii na odrębne jednostki flamandzkie i walońskie, jak również takim przekształceniu urzędów centralnych, by sprawy dotyczące Flandrii były załatwiane w języku niderlandzkim. Drugi nurt wspomnianego ruchu dążył do bardziej radykalnych zmian, które oznaczałyby ustanowienie federacji lub nawet odłączenie Flandrii od Królestwa Belgii. Tak szeroki pakiet reform proponowali nacjonałiści, którzy od 1919 roku grupowali się we Froncie Flamandzkim²⁴.

Nowa sytuacja początkowo skłoniła rząd jedynie do stosowania półśrodków, będących wyrazem stanowiska, iż Flandria powinna pozostać dwujęzyczna. W tym duchu uchwalona została w 1921 roku ustawa wprowadzająca język niderlandzki do korespondencji organów ministerialnych z urzędami flandryjskimi czy reforma Uniwersytetu Gandawskiego, polegająca na stworzeniu możliwości studiowania 2/3 przedmiotów w wybranym języku – flamandzkim lub francuskim. Wyrazem eskalacji żądań ruchu flamandzkiego było zwycięstwo w lokalnych wyborach w Antwerpii Augusta Bormsa, skazanego na karę śmierci za kolaborację z Niemcami w czasie I wojny światowej. Mając świadomość rozmiarów niezadowolenia społeczeństwa flamandzkiego, Walonowie przestali popierać francuskojęzycznych Flamandów. W 1929 roku podpisano uroczysty układ, określane jako kompromis belgijski, na mocy którego uznano jednojęzyczność Flandrii. W rok później uniwersytet w Gandawie został przekształcony w uczelnię niderlandzkojęzyczną.

²⁴ Por. J. Łaptos, op. cit., s. 222, J. Craeybeckx, *From the Great War to the Great Depression* [w:] *Political History of Belgium: From 1830 Onwards*. Red. E. Witte, J. Craeybeckx, A. Meynen, Academic and Scientific Publisher, Brussels 2009, s. 171 i n.

Kolejne ustawy z lat 30. uznawały jednojęzyczność w administracji, szkołach podstawowych i średnich, tak publicznych, jak i prywatnych, następnie zaś w sądownictwie i w wojsku.

Zmiany nie okazały się satysfakcjonujące dla Flamandów z trzech różnych powodów. Po pierwsze, wprowadzone zostały za późno, kiedy poziom niezadowolenia, wzajemnych oskarżeń i animozji osiągnął poziom tak wysoki, że obydwie strony coraz częściej niemal na siłę poszukiwały powodów do wzajemnych pretensji i oskarżeń. Po drugie, ustawy językowe były w latach 30. często naruszane, co przyczyniało się do utrzymywania i pogłębiania napięć pomiędzy grupami etnicznymi²⁵. Wreszcie, po trzecie, lata 30. przyniosły w Belgii, podobnie jak w wielu krajach europejskich, rozwój skrajnych ruchów nacjonalistycznych, często o charakterze faszystowskim. Organizacje, takie jak Verdinaso czy Vlaams National Verbond (Flamandzki Związek Narodowy), głosiły hasła Flandrii niepodległej, wielkiego państwa niderlandzkiego, obejmującego Flandrię i Holandię, lub też domagały się państwa federalnego. Ostatnie ze wskazanych rozwiązań znajdowało coraz większe uznanie Walonów, którzy w latach 30. stworzyli organizację o nazwie Koncentracja Walońska. Zaniepokojenie rosnącą przewagą liczebną Flamandów i groźba dalszego przesuwania się ośrodków przemysłowych w kierunku północnym skłoniły Walonów ku idei rewizji konstytucji, uwzględniającej federację trzech członów państwa belgijskiego: Flandrii, Walonii i Brukseli.

Ruch flamandzki w okresie międzywojennym, a zwłaszcza ten jego nurt, który zakładał dalsze istnienie Flandrii w ramach państwa belgijskiego, posiadał szeroki program zmian, opublikowany w lipcu 1935 roku pod tytułem „*Plan walki o przyszłość*”. Oczekiwany przez Flamandów działaniami podjętymi przez państwo według tego dokumentu powinny być:

- reorganizacja administracji państwowej i utworzenie w niej dwóch sekcji językowych, zarówno w instytucjach administracji centralnej, jak i w instytucjach oficjalnych interesu publicznego;
- utworzenie niezależnych dyrekcji dla dwóch sieci radiofonicznych według kryterium językowego;
- ustalenie oficjalnej granicy językowej między jednojęzycznymi Flandrią i Walonią, granicy, która winna być wytyczona po poważnych i obiektywnych pracach w terenie;
- oficjalne ustalenie obszaru aglomeracji Wielkiej Brukseli, gdzie obowiązywać będzie dwujęzyczność określona ustawą dotyczącą znajdu-

²⁵ V. Philips, P. Vermeersch, op. cit., s. 74.

jących się tam instytucji gminnych, prowincjonalnych, państwowych służb regionalnych i lokalnych. Taka ustawa winna też regulować sprawy dwujęzyczności w dziedzinie szkolnictwa podstawowego (w tym specjalnego) i średniego, w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, a także miałyby przewidywać utworzenie organu kontrolnego mającego specjalne uprawnienia;

- reorganizacja wojska oparta na strukturze narodowościowej kraju;
- zakończenie procesu niderlandzkojęzyczności szkolnictwa wyższego, akademii i instytutów naukowych;
- utworzenie Rady Stanu uprawnionej do nadzoru, połączonego ze ścisłym stosowaniem skutecznych i szybkich sankcji gwarantujących przestrzeganie nowego statusu administracyjnego Belgii;
- prowadzenie niezależnej polityki zagranicznej, odrzucającej wszystkie sojusze i opartej na dobrowolnie uznanej neutralności Belgii;
- organizacja ekonomiczna obszarów flamandzkich oparta całkowicie na solidarności wspólnoty flamandzkiej, skierowana na najbardziej pomyślny rozwój gospodarczy i społeczny różnych korporacji w danej realnej sytuacji; blok tych korporacji winien być konsultowany we wszelkich sprawach przed podjęciem decyzji mających znaczenie społeczne, zawodowe i gospodarcze dla obszaru flamandzkiego, tak by ustanowić płaszczyznę związków gospodarczych oraz narodową solidarność wszystkich Flamandów.

Po II wojnie światowej różnice pomiędzy Flamandami a Walonami zaczęły dotyczyć także nowych problemów. Rozliczenia z kolaboracją, prowadzone przez instytucje zdominowane przez Walonów, wskazywały, że wśród Flamandów było niemal dwukrotnie więcej osób winnych i skazanych. Każda z grup etnicznych wyrażała także odmienne stanowisko w sprawie powrotu na tron króla Leopolda III – we Flandrii 72% głosujących było za, zaś w Walonii tylko 42%²⁶. Poważne tarcia pomiędzy Flamandami i Walonami miały miejsce dopiero w latach 60. Część historyków taki stan rzeczy tłumaczy, wskazując jako przyczynę utratę kolonii, co wywarło poważny wpływ psychologiczny na postawę Belgów, którzy stracili wspólną misję do spełnienia w odległym afrykańskim kraju²⁷. Jednocześnie po II wojnie światowej narastała ekonomiczna różnica pomiędzy obydwiema częściami państwa. Dotychczas bogatsza Walonia, której przemysł oparty na górnictwie i metalurgii w XIX i pierwszej połowie XX wieku przeżywał rozkwit, z czasem zaniedbała

²⁶ R. Jankowska, op. cit., s. 117.

²⁷ J. Łaptos, op. cit., s. 253.

przemysł lekki, co w obliczu upadku przemysłu ciężkiego, oznaczało kryzys dla tej części państwa. Dokładnie odwrotne tendencje dadzą się zauważyć we Flandrii. Ta niegdyś rolnicza kraina, z czasem zaczęła coraz bardziej wykorzystywać dostęp do morza oraz zyski osiągane na przemyśle ciężkim i usługach. Różnice ekonomiczne stają się czynnikiem mobilizującym Walonów do walki o ich miejsce w federacji. Zaczynają oni stopniowo zdawać sobie sprawę, że sytuacja zmieniła się. Za sprawą upowszechnienia się prawa wyborczego, liczebniejsi Flamandowie, w ramach państwa unitarnego, mają coraz większy wpływ na decyzje polityczne, co z kolei oznacza, że mogą dyktować biedniejszej Walonii swoje warunki. Nowa sytuacja sprawiała, że także Walonowie coraz częściej wskazywali, iż federalizacja może być słusznym kierunkiem ewolucji państwa, zapewniającym każdej z grup prawo do decydowania o swoim rozwoju.

Lata 60. przyniosły tedy szereg ustaw regulujących współistnienie dwóch grup językowo – etnicznych w Belgii. Ustawa z lipca 1961 roku zabroniła formułowania pytań dotyczących używanego języka w czasie sporządzania spisów powszechnych. W listopadzie 1962 roku przyjęto z kolei ustawę wprowadzającą modyfikację granic prowincji i gmin, tak aby wprowadzić wyraźną granicę językową, dzielącą obie wspólnoty i nadać każdej z nich jednorodny charakter. Realizacja tego zapisu wymagała politycznie – kartograficznego transferu wielu gmin, dzielnic i wiosek. Rok później wprowadzono ustawy regulujące stosowanie języka w administracji, szkolnictwie i sądownictwie. Przyjęte rozwiązania nadawały Flandrii i Walonii pełną jednojęzyczność, jak również utrwały liczbę gmin dwujęzycznych w aglomeracji brukselskiej²⁸.

Stabilizacja granicy językowej nie doprowadziła do rozładowania napięć etnoregionalnych. Wydawać się może, iż potrzebny był tylko pretekst, by doprowadzić do wybuchu kolejnego sporu. Zarzewiem nowego konfliktu stał się status Uniwersytetu Katolickiego w Louvain, znajdującego się we flamandzkiej części Brabancji. Zrzeszenie flamandzkich studentów z wielką natarczywością żądało usunięcia z planów zajęć wszystkich wykładów prowadzonych w języku francuskim. Konflikt wokół uczelni, którego elementem było wydanie decyzji ze strony episkopatu o nienaruszalności dotychczasowego statusu uczelni oraz manifestacje profesorów i studentów z 1968 roku pod hasłami „Walen buiten!” (Precz z Walonami!), stał się motywem przewodnim kampanii

²⁸ E. Witte, *Conflict and Conflict Management in the Religious-Philosophical Sphere* [w:] *Political History...*, s. 250 i n.

wyborczej do parlamentu w 1968 roku. Od początku nowej kadencji, w łonie istniejących partii politycznych dochodziło do ich coraz częstszego rozbitcia na część flamandzką i walońską. Wokół kwestii etniczno-językowych koncentrowała się więc główna oś politycznych podziałów. Rząd Gastona Eyskensa dokonał regulacji instytucjonalnych, które miały na celu ograniczenie istniejących konfliktów. Zasadnicze działania sprowadzały się do decentralizacji gospodarki, utworzenia rad ekonomicznych, wprowadzenia autonomii kulturalnej poszczególnych wspólnot językowych, udzielenia gwarancji Walonom, w wypadku nadużycia przez Flamandów przewagi w parlamencie, oraz rozwiązania sprawy uniwersytetu w Louvain poprzez utworzenie we francuskojęzycznej części Brabancji Uniwersytetu Katolickiego – Louvain la Neuve²⁹.

Rok 1970 przyjmuje się często jako koniec państwa unitarnego w Belgii, jednak oficjalny zapis o tym, że Królestwo Belgii jest federacją, znalazł się dopiero w nowelizacji konstytucji z 1993 roku. Poprawka do konstytucji z 24 grudnia 1970 roku stanowiła kompromis pomiędzy żądaniami Flamandów zorganizowania państwa na dwóch wspólnotach, a postulatami Walonów utworzenia trzech regionów. Przewidywała ona powstanie trzech wspólnot wyodrębnionych na podstawie kryterium przynależności kulturowej: niderlandzkiej, francuskiej i niemieckiej, oraz podział państwa na trzy regiony według kryterium terytorialnego: Flandrię, Walonię i Brukselę. Powołane zostały do istnienia organy nowych jednostek oraz wskazano procedurę alarmową pozwalającą radom zakwestionować projekt ustawy lub budżetu. Połowiczność zaproponowanych reform prowadziła do dalszych sporów dotyczących statusu Brukseli oraz zakresu autonomii regionów. W 1980 roku kolejne ustawy regulowały sposób finansowania wspólnot i regionów oraz projektowały system rozwiązywania ewentualnych sporów. Lata 80. wiązały się z dalszymi sporami pomiędzy Flamandami a Walonami o zakres dotacji budżetowych dla wspólnot i regionów oraz poziom ich finansowania z własnych podatków. Poważne konflikty dotyczyły zwłaszcza zakresu interwencji państwa w upadający przemysł Walonii. Pojawianie się kryzysów parlamentarnych prowadzących do konieczności przeprowadzania przedterminowych wyborów oraz istnienie partii politycznych o charakterze nacjonalistycznym czy ekstremistycznym, by wymienić tylko Vlaams Blok, stało się elementem belgijskiej tradycji politycznej³⁰.

²⁹ J. Łaptos, op. cit., s. 255.

³⁰ Ibidem, 268 i n.

Postawieniem swoistego rodzaju „kropki nad i” stało się wprowadzenie do konstytucji Belgii 6 lutego 1993 roku zapisu o federalnym charakterze tego państwa³¹. Wkrótce też dokonano podziału Brabancji na części flamandzką i walońską. W świetle przyjętych zmian można wskazać, iż struktury związkowe otrzymały jeszcze więcej kompetencji i środków finansowych. Nowe dziedziny samodzielności zakładają dysponowanie uprawnieniami do zawierania umów międzynarodowych, jeżeli dotyczą one spraw, którymi wspólnoty i regiony mają prawo zarządzać. Przeprowadzone wówczas reformy przewidywały także powoływanie rad w wyniku wyborów bezpośrednich oraz dalszą reorganizację stosunków między parlamentem a rządem centralnym. Ważną innowacją było wprowadzenie autonomii konstytucyjnej, polegającej na tym, że największe jednostki związkowe (z wyjątkiem stołecznego Regionu Brukselskiego i Wspólnoty Niemieckojęzycznej) mogły ustanawiać generalne przepisy dotyczące powoływania i funkcjonowania swoich instytucji³².

Szczegółowe zarysowanie wewnętrznych uwarunkowań powstania państwa federalnego w Belgii pozwala stwierdzić, iż zasadniczymi czynnikami, determinującymi omawiane zmiany, były różnice etniczne, językowe, religijne, kulturowe i ekonomiczne pomiędzy Flamandami a Walonami. Vèrenique Philips i Peter Vermeerscha, przywoływany już artykuł „*Belgia: geneza i organizacja państwa federalnego*” kończą następującą konstatacją: „*Nie ulega wątpliwości, że omówione wyżej reformy należą do najważniejszych w historii Belgii. Zmieniły one de facto ustrój państwa z unitarnego na federalny, stając się swego rodzaju wzorem rozwiązywania napięć i konfliktów na tle etnicznym*”³³. Po kilkunastu latach, które upłynęły od napisania tych słów, wydają się one być nazbyt optymistyczne. Nie ulega wątpliwości, że procesy dezintegracyjne doprowadziły do powstania specyficznego państwa federalnego. Trudności związane z wyłonieniem koalicji rządowej, które mają miejsce niemal po każdym wyborach, narastanie wewnętrznych animozji pomiędzy Flamandami i Walonami, skłaniają ku tezie, iż państwo federalne może nie być ostatecznym krokiem w ewolucji systemu politycznego Belgii, ale tylko kolejnym etapem. Badania postaw współczesnych Belgów wskazują, że pomiędzy grupami etnicznymi istnieją wciąż zasadnicze różnice, które André-Paul Frogner w uproszczony sposób identyfikuje, wskazując, iż Walonia jest zdecydowanie bardziej laicka i skłania się w kierunku lewi-

³¹ *Konstytucja Belgii*, s. 21.

³² V. Philips, P. Vermeersch: op. cit., s. 83 i n.

³³ *Ibidem*, s. 84.

cy, podczas gdy Flandria jest bardziej katolicka i prawicowa³⁴. Różnice te sprawiają, że kształt federalizmu, jak i pytania o to, czy nadal należy go utrzymywać, są wciąż ważkimi kwestiami politycznymi belgijskiej codzienności.

Zarysowana analiza historycznych różnic pomiędzy Flamandami i Walonami pozwala w toczącym się na naszych oczach sporze widzieć nie tyle przejściową niemożność stworzenia rządu, ale eskalację konfliktu, który narasta od wielu dziesięcioleci. Obserwacja przyszłości, być może nawet nie nazbyt odległej, może pozwolić na formułowanie dalszych hipotez co do przyszłości Królestwa Belgii lub też państw, które powstaną w wyniku jego rozpadu.

³⁴ A. P. Frogner, *Le rôle des élites politiques de la population dans la transition vers fédéralisme en Belgique* [w:] *Réorganiser l'espace public*. Red J. Wódz, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1993, s. 127.